**Rocznik Pierwszy.**

# Wiadomości Diecezjalne

## LUBELSKIE.

1919 rok.

LUBLIN.
Nakład Kurji Diecezjalnej.
Druk A. Rozdoby.

BIBLIOTECA
UNIWER
LUBELSKIEGO

V 342

# SPIS RZECZY.

## I. Dokumenty Stolicy Apostolskiej.

O prekonizacji ks. Marjana Fulmana na biskupa lubelskiego bulla . 38
Do diecezjan lubelskich o prekonizacji ks. Marjana Fulmana bulla . 39
Bulla zezwalająca na udzielenie poza Rzymem sakry biskupiej ks. Marjanowi Fulmanowi . . . . . 40
Zawiadomienie Wizytatora Apost. Mosingnore'a A. Ratti'ego o pozwoleniu na konsekrację ks. M. Fulmanowi pomimo nienadejścia bulli . . . . . 41
Circa quasdam propositiones de scientia animae Christi decretum S. Congr. S. Officii . . . . . 129
De clericis e militia redeuntibus decretum S. Congr. Consistorialis . 130
O prekonizacji ks. A. Jełowickiego na biskupa-sufragana lubelskiego bulla . . . . . 166
O nominacji ks. W. Koglarskiego na protonotarjusza apostolskiego breve . . . . . 167
O nominacji ks. Z. Kwieka na protonotarjusza apostolskiego breve . 230
O katedrze chełmskiej od Nuncjusza Apost. w Warszawie . . . . 264
Nowe prefacje . . . . . 274
Z powodu otrzymania świętopietrza . . . . . 353

Dokument o konsekracji ks. M. Fulmana na biskupa lubelskiego przez J. E. ks. Arcyb. A. Kakowskiego . . . . . 42

## II. Rozporządzenia i wskazówki pasterskie.

Absolucja udzielana tercjarzom . . . . . 172
Absolutio ab haeresi . . . . . 50
Aprobata do słuchania spowiedzi . . . . . 323
Bielizna dla żołnierzy (zbiórka) . . . . . 74
Binacja mszalna . . . . . 71
Brewiarz . . . . . 45
Cohabitatio cum mulieribus . . . . . 46
Czerwcowe nabożeństwo . . . . . 170
Dewocja w parafji . . . . . 290
Dokumenty wymagane do ślubu . . . . . 20
Dziekani . . . . . 74
Dyspensowania władza . . . . . 141
Dyspensy (podania o nie) . . . . . 48

Dzierżawa własności kościelnej . . . . . 67
Egzaminy księży . . . . . 258
Imperata oratio . . . . . 48,260
Inwentarza kościelnego księga . . . . . 49
Inwentarza spis . . . . . 228
Kancelarja parafjalna . . . . . 67
Koloratka . . . . . 225
Konferencja diecezjalna (termin) . . . . . 263
Kongregacja dekanalna . . . . . 101
Kwestjonarjusz o stanie parafji . . . . . 136
Majątki kościelne . . . . . 109
Majowe nabożeństwo . . . . . 100
Małżeństwa katolików zawarte wobec duchownych niekatolickich . 138
Małżeństwa mieszane . . . . . 140
Misje i rekolekcje w parafjach . . . . . 65
Msza św. ranna z nauką w święta . . . . . 99
Msza św. (zbieranie na nią ofiar po kościele) . . . . . 100
Nauczanie katechizmu . . . . . 169
Nauczanie religji w szkołach według prawa państwowego . . . 97
Obejmowanie w zarząd parafji . . . . . 260
Odpust za poddanie się woli Bożej w przyjęciu śmierci . . . 172
Ofiary obowiązkowe na seminarjum . . . . . 70
Ofiar zbieranie po kościele . . . . . 68
Ofiar zbieranie na seminarjum . . . . . 71
Ofiary na głodnych w Wilnie . . . . . 174
Ołtarz stały i przenośny . . . . . 135
Organizacje religijne (ich stworzenie) . . . . . 104
Ostatnie olejem św. namaszczanie w nagłych wypadkach . . 172
Pamiątkowe napisy w kościołach . . . . . 194
Październikowe nabożeństwo . . . . . 227
Plany budowy i restauracji kościelnych . . . . . 195
Pielgrzymki na Jasną Górę a tyfus . . . . . 174
Podział diecezji na dekanaty . . . . . 72
Pomniki w kościołach . . . . . 194
Posługi bezpłatne religijne . . . . . 69
Posługi duchowne dla wojskowych . . . . . 265
Pożyczka państwowa (jej poparcie) . . . . . 75
Przeprowadzka księży (jej termin) . . . . . 324
„Przewodnik Społeczny" . . . . . 324
Rachunkowe księgi w parafji . . . . . 49
Słuchanie spowiedzi w konfesjonale . . . . . 193
Stypendja mszalne . . . . . 68,291
Święcenie potraw w W. Sobotę . . . . . 66
Świętopietrze . . . . . 173
Szkody wojenne (ich rejestrowanie) . . . . . 109
Tacka i puszki w kościele (cel ofiar) . . . . . 100
Tonsura . . . . . 225
Uroczystość św. Józefa . . . . . 65
Uroczystość św. Stanisława Kostki . . . . . 262
Wezwanie do nauki . . . . . 292

„Wiadomości Diec. Lubelskie" . . . . . 20
Wolnego stanu badanie . . . . . 21
Wolnego stanu badanie w razie zaginięcia współmałżonka . . . 24
Wstrzemięźliwość i post . . . . . 47
Wystawienie N. Sakramentu (sposób) . . . . . 225
Zakończenie roku starego i rozpoczęcie nowego . . . . 322
Zdawanie i obejmowanie probostwa wobec dziekana . . . 48
Zmiana nazwy „konsystorz" na „kurja" . . . . . 48
Zmiana służby kościelnej przy zmianie proboszcza . . . . . 98

## III. Listy pasterskie.

List pasterski J. E. Biskupa Lubelskiego przy obejmowaniu diecezji . 1
List pasterski J. E. Biskupa Lubelskiego z powodu krzywd socjalnych 33
Biskupi polscy do duchowieństwa i wiernych w grud. 1919 . . po 96
Biskupi polscy do duchowieństwa w styczniu 1919 r. . . . . 161
Biskupi polscy zebrani u grobu św. Wojciecha . . . . . po 320

## IV. Z Kurji Biskupiej.

Termin przenoszenia się duchowieństwa z diecezji Lubelskiej do Podlaskiej i przeciwnie . . . . . 26
Marszruta wizytacji wiosennej J. E. Biskupa-Ordynarjusza w dek.: Chełmskim, Hrubieszowskim, Tyszowieckim . . . . . 142
Marszruta wizytacji wiosennej J. E. Biskupa-Sufragana w dek.: Kraśnickim, Zaklikowskim, Janowskim . . . . . 143
Wznowienie odłożonej wizytacji JJ. EE. Biskupów . . . . . 191
Rozkład rekolekcji kapłańskich . . . . . 204
Marszruta wizytacji jesiennej J. E. Biskupa-Ordynarjusza w dek.: Krasnostawskim, Zamojskim, Hrubieszowskim . . . . . 231
Kwestjonarjusze o stanie parafji . . . . . 275
Groby i cmentarze poległych żołnierzy . . . . . 275
Z powodu pierwszej rocznicy konsekracji J. E. Arcypasterza . . 293
W sprawie budownictwa wiejskiego . . . . . 326

## V. Przewodnik duszpasterza.

Duch i organizacja Apostolstwa modlitwy — Ks. E. Matzel . . . 196
Zwierciadło duszy naszej — testament . . . . . 293
Nasze ambony — ks. I. Cyraski . . . . . 296, 329
Kaplice w parafji . . . . . 327
Nabożeństwa i zebrania Apostolstwa modlitwy — ks. E. Matzel . . 335

## VI. Z życia stowarzyszeń.

Związek księży . . . . . 114
Ustawa związku kapłańskiego „Unitas" . . . . . 117
Koło księży prefektów diec. Lubelskiej. Statut koła . . . . . 119
Odezwa organistów z 5 dekanatów diec. Lubelskiej . . . . 128
Odezwa ks. Z. Kwieka w sprawie zaprowadzenia Apostolstwa Modlitwy . . . . . 202

Sprawozdanie z kursów sekretarzy jeneralnych w Poznaniu . . 224
Informacja w sprawie zaprowadzenia Apostolstwa Modlitwy . . 231
Poświęcenie rodzin Sercu Jezusowemu . . . . . 232
Stowarzyszenia polskich kobiet pracujących . . . . . 241
Szkoła organistów w Przemyślu pod kierunkiem o.o. Salezjanów . 250
Głos z prowincji (o Żywym Różańcu) . . . . . 252
Koło opieki religijnej nad żołnierzem i jego statut . . . . 264
Cele Tow. św. Wincentego à Paulo . . . . . 267
„Przewodnik Społeczny" . . . . . 267
Organizowanie związku „Unitas" . . . . . 333
Zjednoczenie robotnicze . . . . . 333
Dom Ludowy w Lublinie . . . . . 335
Pobyt referenta do spraw społecznych w Nabrożu, Hrubieszowie, Chełmie i Lubartowie . . . . . 347
Pismo fachowe dla księży prefektów . . . . . 347
Odezwa prefektów warszawskich w sprawie szerzącego się zepsucia 348

## VII. Artykuły.

Prawo kościelne o małżeństwie w nowym kodeksie — x. J. M. . . 50
Cenzury i rezerwaty w nowym kodeksie . . . . . 75
Stare książki — ks. L. Zalewski . . . . . 79
Do pracy! — ks. E. Fijołek . . . . . 110
Duchowieństwo poznańskie wobec ruchu społecznego — („Pracownik Polski") . . . . . 121
Koedukacja — Biskup A. J. Nowowiejski . . . . . 145
W sprawie szkół wyznaniowych w Polsce . . . . . 150
Własność prywatna — S. . . . . 178
Z okazji artykułu „Do pracy" — ks. M. Dworzycki . . . . . 209
Organizujmy młodzież polską — ks. J. Matusz . . . . . 276, 303
Komisja organistowska — J. Frąckiewicz . . . . . 282
Wszechnica Lubelska — ks. W. Kneblewski . . . . . 353

## VIII. Rozporządzenia prawno-państwowe.

Uposażenie prefektów . . . . . 123
Pogrzeby zmarłych na tyfus plamisty . . . . . 144
Dekret o stowarzyszeniach . . . . . 174
Przepisy wykonawcze do dekretu o stowarzyszeniach . . . . 175
Zniżka taryfy kolejowej dla pątników do Częstochowy . . . . 176
Wstrzymanie pielgrzymek z powodu epidemji . . . . . 177
Urząd konserwatora na okręg lubelski . . . . . 215
Ułatwianie opracowania projektów normalnej sieci szkolnej . . 234
Wydawanie wypisów aktów . . . . . 235
Dzierżawcy majoratów a budownictwo parafjalne . . . . . 276
Małżeństwa osób wojskowych . . . . . 277
Dyspensa od czasu wdowiego . . . . . 278
Opłata stemplowa na wypisach metrycznych . . . . . 278
Opodatkowanie księży . . . . . 319
Fundacje i zatwierdzanie darowizn i zapisów . . . . . 358
Podatki od duchowieństwa . . . . . 361

Zarząd budynków i placów państwowych . . . 363
Postępowanie karne w sprawach osób duchownych . . 363
Wydział odbudowy kraju . . . . . 144
Województwa a Kościół . . . . . 347

## IX. Korespondencje.

Konferencja dziekanów w d. 18 grudnia 1918 r. . . . . 88
Apostolska praca Biskupa Lubelskiego — ks. I. Cyraski . . . 211
Konferencja diecezjalna w d. 29 kwietnia . . . . . 217
Wizytacja pasterska J. E. Biskupa Lubelskiego od 17 maja do 24 czerwca 236
Wizytacja pasterska J. E. Biskupa-Sufragana w dek.: Kraśnickim, Zaklikowskim i Janowskim . . . . . 268
Rekolekcje kapłańskie w lipcu i sierpniu . . . . 272
Z życia zakonnego w Diecezji . . . . . 274
Muzeum dekanalne w Szczebrzeszynie . . . . 275
Konferencje dekanalne . . . . . 275
Anarchja w Lubelszczyźnie . . . . . 276
Wizytacja J. E. Biskupa w Kiełczewicach . . 281
Konsekracja J. E. ks. Achillesa Ratti'ego . . . . . 307
Wizyta kanoniczna J. E. Biskupa Lubelskiego od 6 do 22 września 312
Uroczystość św. Stanisława Kostki . . . . . 346
Kapituła Zamojska . . . . . 346
Wizytacja J. E. Biskupa-Sufragana od 20 września do 4 października 351
Z Monastyrka . . . . . 364
Z par. Szpikołosy . . . . . 365

## X. Nowe książki.

Bujak Fr. O podziale ziemi . . . . . 61
Kalendarz św. Piotra Klawera na rok 1919 . . . . . 61
Buzek dr. Projekt Konstytucji Państwa Polskiego i ordynacji wyborczej sejmowej . . . . . 62
Ks. Wójcicki A. Sprawa szkoły katolickiej na zachodzie i u nas 62
Ks. Szydelski. Religja a wychowanie i szkoła . 62
S-ki A. Stanowisko religji w szkole . . . . 62
Niewiasta katolicka — czasopismo . . . 62
Kobieta Polska — czasopismo . . . . . 63
Głos św. Franc. Serafickiego — czasopismo . . . . . 63
Nowa Jutrzenka — czasopismo . . . . . 63
Głos Eucharystyczny — czasopismo . . . . . 63
Ks. ks. Jezuici. O wyborach . . . . . 63
Robotnik Polski — czasopismo . . . . 3 str. okł. Nr. 3
Robotnik — czasopismo . . . . . 3 » » » 3
Nasza Gazeta . . . . . 3 » » » 3
Głos Ludu . . . . . 3 » » » 3
Podręczniki do nauki religji . . 2 » » » 10
Keller P. Baśń ostatnia . . . . . 344
Benson R. Pan świata . . . . . 344
Ks. Adamski Wal. Ćwiczenia fizyczne w stowarzyszeniach młodzieży 345

## XI. Dziennik czynności J. E. ks. Biskupa.

Strony: . . . . . 32, 58, 86, 125, 155, 189, 286, 310, 349

## XII. Dziennik kurji diecezjalnej.

Strony: . . . . 87, 126, 155, 190, 216, 255, 287, 311, 350

## XIII. Zmiany osobiste wśród duchowieństwa.

Strony: . . . . 32, 59, 95, 126, 156, 190, 216, 255, 287, 312, 350

## XIV. Nekrologja.

Ks. Śliwiński Edward . . . . . 156
Ks. Czyżewski Feliks . . . . . 157
Ks. Wąsowicz Władysław Marjan . . . . . 158
Ks. Skrzetuski Stefan Zenon . . . . . 158
Ks. Wiąskowski Wojciech . . . . . 158
Ks. Chęciński Franciszek . . . . . 191
Ks. Szyprowski Eugenjusz . . . . . 192
Ks. Suski Wiktor . . . . . 192
Ks. Dyka Franciszek . . . . . 223
Ks. Orłowski Alfred . . . . . 223
Ks. Komorowski Antoni . . . . . 223

## XV. Varia.

Życiorys J. E. ks. Biskupa M. Fulmana . . . . . 27
Otwarcie Uniwersytetu Lubelskiego . . . . . 30
Odezwa Komitetu Kobiet Lubelskich dla Kresów . . . . . 31
Bunt dzwonów . . . . . 55
Zmiany w seminarjum . . . . . 58
O bieliznę i pościel dla żołnierzy . . . . . 60
Wymiana telegramów między J. E. Biskupem Lubelskim a p. Prezesem Ministrów . . . . . 96
Oddanie sreber kościelnych przez o.o. Bernardynów w Lublinie na poparcie powstania w 1794 r. . . . . 126
Zaproszenie do udziałów na kasę wydawnictw teologicznych . . . 159
Życiorys J. E. ks. Biskupa-Sufragana A. J. Jełowickiego . . . 185
Wymiana telegramów między J. E. Biskupem Lubelskim, a Monsignorem Ratti i Naczelnikiem Państwa Piłsudskim . . . 215
Pamięci biskupa Jaczewskiego . . . . . 273
Nowy rok szkolny w Seminarjum Duchownem . . . . . 273
„Bratnia Pomoc" alumnacka . . . . . 276
W sprawie listu past. Biskupów polskich . . . . . 308
Nowy rok akademicki na Uniwersytecie Lubelskim . . . . 308
Portret Ojca świętego dla J. E. Biskupa Lubelskiego . . . . 311
Loterja Dobroczynna . . . . . 347
Modlitwa szkolna . . . . . 348
Co zaprenumerować na rok 1920 . . . . . 367
Podajmy dłoń bratnią Galicji Wschodniej . . . . . 284
Życzenia duchowieństwa diec. Lubelskiej dla J. E. Arcybiskupa Achillesa Ratti'ego w dniu Jego konsekracji . . . . . 289
Wobec Groty Betleemskiej . . . . . 321

Rok I. Październik 1919. № 10.

# WIADOMOŚCI DIECEZJALNE LUBELSKIE.

In primordiis renascentis POLONIAE, liberae, coadunatae et independentis, inter cetera beneficia PROVIDENTIAE DIVINAE exuberantis donis coelestibus, salutavimus adventum EXCELLENTISSIMI ACHILLIS RATTI in amplissimo SACRAE SEDIS APOSTOLICAE NUNTII munere.

Singulare eximiumque in nostram gentem studium BEATISSIMI PATRIS existimavimus, quod tantum VIRUM ecclesiasticum, doctissimum, prudentissimum praeelegit, nobisque donavit, quem brevi tempore plane nobis convictum, nostris gaudiis collaetantem, nostris doloribus compatientem, Episcopatui nostro Polono collaborantem, proindeque iam OPTIME DE ECCLESIA POLONORUM meritum, — ad apicem archiepiscopatus Naupactensis evexit.

Felicem sortem diei 28 mensis Octobris, qua PRIMUS IN REGENERATA PATRIA NUNTIUS APOSTOLICUS consecratione episcopali fit successor Apostolorum, Pastorque gregis pleno titulo nuncupatur, NOS, CLERUS DIOECESANUS LUBLINENSIS, POPULUSQUE FIDELIS animo laetissimo excipimus, amplectimur et extollimus votis ad DEUM, ut novum PRAESULEM, „forma gregis Poloni fieri nitentem“ ad multos annos servet incolumem, omni benedictione desuper cumulet, omnique gaudio reneat...

FIAT, FIAT!...

# Rozporządzenia i Wskazówki Pasterskie.

## Dewocja w parafii.

Jednym z wielkich obowiązków duszpasterskich jest utrzymanie pobożności wśród wiernych. Pobożność jednak musi być stale otaczana opieką staranną i troskliwą, bo inaczej nie rozwinie się tak, jak Kościół pragnie. W każdej parafii jest pewna ilość pobożnych katolików, przystępujących częściej do Sakramentów świętych. Grono to przy starannem i pilnem zabieganiu kapłanów wzrasta zwykle dość szybko, bo łaska boska znajduje grunt podatny w sercach ludzkich pracą apostolską pobudzonych. Przykład dobry pociąga innych. Dzięki Bogu, że jeszcze u nas, niech tylko lud widzi kapłana gorliwego, który mu ułatwia przystąpienie do spowiedzi i komunii św., chętnie korzysta z Sakramentów świętych.

Bez wytworzenia pewnego zastępu osób pobożniejszych i gorliwszych, częściej spowiadających się i komunikujących, niemożna w parafii mieć poparcia do przeprowadzenia najszczytniejszych zamierzeń duchownych. Natomiast grupa osób pobożnych, rozumnie i gorliwie przez kapłana prowadzonych, rozniesie po całej parafii ducha pobożności, to bowiem będą apostołowie i rozsadniki życia cnotliwego i przekonań katolickich. Przez nich, zorganizowanych w Apostolstwo Serca Jezusowego lub inne stowarzyszenie religijne i bractwo, można całą parafię zarzucić pismami katolickimi i postawić tamę zgubnej propagandzie socjalizmu i bezbożności.

Jeśli taki objaw w życiu parafialnem spotka się z kapłanem gorliwym, błogosławione są owoce jego; jeśli zaś natrafi na niedbałego, zimnego, raczej najmitę — nie pasterza — to dla parafii klęska.

Ksiądz pobożny i gorliwy ułatwi wszelkie ćwiczenia religijne, owszem starannie je zorganizuje. Przez punktualne zasiadanie w konfesjonale, punktualne odprawianie mszy św, w porze dla wiernych dogodnej i przez chętne i częste rozdawanie komunii św. ułatwi każdemu bez straty czasu i opuszczania obowiązków zadosyćuczynienie potrzebom i pragnieniom jego duszy. A jakiż nieobliczony i potężny wpływ wywiera osobista pobożność kapłana lub jego słowo mądre i gorące!

Mercenarius et pastor to dwa typy przez samego Chrystusa określone.

Najmita — mercenarius — wszystkich zmrozi, wszystkich odepchnie i od konfesjonału i od ołtarza i od kościoła samego. Przeklętym nazywa pismo św. takich, co sprawę pańską traktują zdradliwie.

Na rozbudzanie i krzewienie pobożności w parafii trzeba zwrócić uwagę baczniejszą. Wyrzekania na dewocję zdrożną lub zwyrodniałą, a pozwalanie przez swą bezczynność na to, aby budząca się pobożność uczciwa dziczała wśród wiernych — to rzecz nietylko zła, ale i zgubna.

Nakazaliśmy ustalenie porządku nabożeństw i wywieszenie na drzwiach kościelnych stosownego ogłoszenia — tam też powinno być napisane, kiedy kapłani spowiadają i kiedy komunię św. rozdają. Należy trzymać się porządku pedantycznie, bo tego dobro dusz wymaga.

Kapłani codziennie w oznaczonym czasie powinni być w konfesjonale, choćby nikogo nie było do spowiedzi. To święty obowiązek nawet na najmniejszej parafii a tembardziej na większej. Sancta sancte tractentur. Trafne jest zdanie Piusa V: „Dentur idonei confessarii et ecce omnium christianorum plena reformatio". Pamiętajcie, księża, budzić, krzewić i prowadzić w duchu bożym i gorliwie pobożność w parafii!

## Tyle mszy, ile stypendjów.

W niektórych miejscowościach lud składa na mszę św. ofiary mniejsze, aniżeli taksa diecezjalna, określająca minimum, wskazuje, szczególnie, w czasie odpustów ma to miejsce. I w takich czasach niewolno kapłanowi składać stypendjów razem i odprawiać za to jedną tylko mszę. Tyle mszy św. musi być odprawionych, ile złożono stypendjów oddzielnych, choćby nawet mniejszych. Wolno niżej taksy nie przyjmować, ale skoro się przyjmuje, należy je odprawić lub złożyć do rozporządzenia Kurji biskupiej, która je rozda kapłanom innym lub uzyska od Stolicy św. redukcję. „Tot celebrandae et applicandae sunt missae, quot stipendia etiam ex gua et accepta fuerint" (can. 828).

„A stipe missarum quaelibet etiam species negotiationis vel mercaturae omnino arceatur (can. 827).

Żadnemu kapłanowi niewolno cumulare stipendia. Praxis cumulandi stipendia missarum — si forte existat — est omnino damnanda atque extirpanda.

## Wezwanie do nauki.

Niezbędną jest rzeczą, aby każdy ksiądz znał teologię i prawodawstwo kościelne i dla siebie i dla społeczeństwa. Studja seminaryjskie nie mogą wystarczać na całe życie; naukę swoją ciągle należy pomnażać tak przez czytanie, jak i przez studja specjalne.

„Wargi kapłańskie będą strzec umiejętności i zakonu pytać będą z ust jego, ponieważ aniołem jest Pana zastępów. (Mal. II. 7). Si vix in laicis tolerabilis videtur inscitia, quanto magis in iis, qui praesunt, nec excusatione digna est nec venia — powiedział Leon W. papież (Ep. XXIII).

Pamiętne i wymowne jest upomnienie św. Franciszka Salezego, wyrzeczone do księży: „Zaprawdę mówię wam, więcej trzeba się lękać u kapłana nieuctwa, aniżeli grzechu, bo ono nietylko gubi jego samego, ale także zniesławia i poniża kapłaństwo. Zaklinam was tedy, bracia najmilsi, abyście się szczerze przykładali do nauk. Umiejętność u kapłana to ósmy sakrament w hierarchii kościelnej".

Wzywam was też, bracia, kapłani, abyście sami przykładali się do pogłębienia wiedzy, zwłaszcza teologicznej, która wam jest tak bardzo potrzebna do należytego wypełnienia obowiązków i zdobycia poważania wśród społeczeństwa.

Biblioteka wasza nieustannie powinna się powiększać i wzbogacać w nowe książki, abyście szli z biegiem czasu i nauki tak duchownej, jak i świeckiej.

Nastają obecnie dłuższe wieczory jesienne i zimowe — książka w tym czasie u poczciwego kapłana bywa najmilszym towarzyszem i przyjacielem, który nietylko nigdy nie zawiedzie, ale owszem nauczy, pocieszy i zacnie zapełni życie kapłańskie.

Pierwsze miejsce w naszem czytelnictwie należy zostawić dla przedmiotów ściśle kapłańskich, jak teologia, prawo, historja, liturgia i t. p., drugie zaś miejsce poczesne niech zajmie literatura świecka.

Lublin 30 października.

Biskup Lubelski
† *Marjan Leon.*

# OD KURJI BISKUPIEJ.

Kurja Biskupia wzywa wielebne duchowieństwo, aby, z powodu pierwszej rocznicy konsekracji J. E. Arcypasterza w dniu 17 listopada r. b. przypadającej, ogłosiło z ambon parafjalnych ludowi zgromadzonemu, że stosownie do ustaw w następną niedzielę (XXIV p. Pentec.) po sumie odśpiewane zostanie dziękczynne „Te Deum" i modły (str. 108 rubrycelli na rok b.). Pamiętać przytem należy, że we Mszy św. tego dnia loco imperatae odmawiać winniśmy oratio według formuły pro Papa z dodaniem: „famulum tuum Marianum" i „ecclesiae lublinensis".

W kościele katedralnym msza św. dziękczynna i Te Deum odśpiewane będą ipsa die w poniedziałek, 17 listopada o godz. 10 rano, o czem kaznodzieje wszystkich lubelskich kościołów powiadomią wiernych w niedzielę 16 listopada.

Na nabożeństwo do katedry stawi się oprócz członków kapituły także i wszystek kler świecki i zakonny miasta Lublina.

Lublin, 30 października 1919 roku.

Wikarjusz Generalny,
Prałat *ks. Wł. Koglarski.*

Kanclerz Kurji,
Kanonik *ks. L. Kwiek.*

---

# PRZEWODNIK DUSZPASTERZA.

## Zwierciadło duszy naszej — testament.

Ogromnie ważną jest rzeczą w życiu kapłańskiem takie uporządkowanie interesów osobistych, żeby w razie śmierci nie było żadnych kłopotów ani dla zarządu kościelnego, ani dla pozostałych spadkobierców, tembardziej, żeby nie było zniesławienia zmarłego i krzywdy kościoła lub osób prywatnych. Przez całe życie tak trzeba postępować, żeby śmierć była najpiękniejszą i najchlubniejszą chwilą oraz zbudowaniem wiernych, boć śmierć duszpasterza robi olbrzymie wrażenie na wszystkich. Testament przez niego zostawiony jest zwierciadłem jego duszy!

Szczególny nacisk trzeba położyć na książkę mszalną, aby tam było wszystko w porządku. Również księga rachunków kościelnych zawsze powinna być tak starannie i uczciwie prowa-

dzona, aby nawet śmierć nagła nie okryła kapłana zarzutem nieuczciwości. Wszystkie długi powinny być wyraźnie zapisane.

Każdy ksiądz ma pewien majątek większy lub mniejszy, choćby nawet tylko meble i odzież; wcześnie powinien niemi rozporządzić na wypadek śmierci i tym sposobem zapobiec kłótniom i procesom po swym zgonie.

Aby sprawy materjalne po śmierci kapłana były bez obrazy boskiej i należycie pokierowane, nieodzowne jest sporządzenie testamentu i zostawienie go w miejscu bezpiecznem. Synody polskie kładły na to wielki nacisk. (Encykl. kośc. ks. Nowodworskiego t. 28 str. 441). Również i poszczególni biskupi zachęcali swych księży do sporządzenia testamentów. Smutne doświadczenie po śmierci wielu konfratrów aż nadto pokazało, do jakich nadużyć posuwają się ludzie względem mienia kapłańskiego i kościelnego, jeśli nie było testamentu i księgi rachunkowe nie były w porządku.

Każdy ksiądz powinien doskonale znać przepisy prawne, dotyczące sporządzania testamentu. Wiadomości te są potrzebne dla niego i dla wiernych, którym z obowiązku ma służyć radą, szczególniej, gdy ich sposobi na śmierć.

Według obowiązującego u nas kodeksu napoleońskiego testament może być trojakiego rodzaju: własnoręczny, publiczny czyli urzędowy i tajemny czyli mistyczny (Prawo cywilne art. 959).

Testament własnoręczny musi być cały od początku do końca napisany ręką własną testatora. Wszelkie poprawki, dopiski lub wtręty obcą ręką czynią testament nieważnym. Zapisodawca może robić w testamencie swoim poprawki, ale musi je omówić w tekście testamentu, że je uczynił własnoręcznie, i potem podpisać. Co napisane pod podpisem jest nieważne. Testament napisany obcą ręką, choćby był podpisany przez testatora, jest nieważny. Datę można umieścić na początku, w środku lub na końcu testamentu, ale bez daty, to jest, bez wyraźnego określenia dnia, miesiąca i roku, gdy z samej osnowy nie da się daty ustalić, testament jest nieważny (art. 970,—7). Jeśli cośkolwiek dopisuje się do testamentu trzeba ponownie podpisać, inaczej niema znaczenia.

Do sporządzenia testamentu publicznego czyli urzędowego potrzeba dwóch notarjuszy i dwóch świadków lub jednego notarjusza i czterech świadków. Testament ten spisuje notarjusz (art. 97).

Gdy własnoręczny testament oddaje się do przechowania notarjuszowi w kopercie zamkniętej i w obecności sześciu świad-

ków (art. 976), testament taki do śmierci zapisodawcy pozostaje w tajemnicy i dla tego nazywa się tajemnym czyli mistycznym.

Najwygodniejszy jest testament własnoręczny, ale powinien być napisany jasno i dokładnie, aby nie budził żadnej wątpliwości co do woli zapisodawcy. Wszelkie ogólniki czynią testament bez wartości i dają tylko materjał do procesów i sporów. Należy wyraźnie wymienić majątek rozporządzalny i ściśle określić, co się komu zapisuje. Po proboszczu i biskupie diecezjalnym czwarta część z prawa należy się kościołowi, przy którym go śmierć zastała. Przy testamentach osób świeckich pamiętać trzeba, że dzieci nie mogą być bez sądu wydzielone ze spadku po rodzicach.

Testament może być zmieniony lub odwołany testamentem późniejszym. Testament nabiera siły prawnej dopiero z chwilą śmierci testatora. Kodycylem nazywa się testament dodatkowy, napisany dla uzupełnienia pierwszego na tym samym papierze lub innym.

Niedość napisać swój testament, trzeba go jeszcze złożyć w miejscu bezpiecznem, bo nietylko może zaginąć, ale go mogą umyślnie zniszczyć osoby, dla których ten dokument stałby się niedogodnym. Ludzie przezorni swój testament zwykle oddają urzędownie notarjuszowi na przechowanie. Połączone to jednak z kosztem, a z drugiej strony trzeba o nim powiedzieć swej rodzinie, aby na wypadek śmierci o nim wiedziała. Doręcza się też niekiedy swój testament na przechowanie osobom zaufanym.

Dla każdego księdza najlepiej i najbezpieczniej składać swój testament w archiwum kurji biskupiej w kopercie zamkniętej. Można go co pewien czas zmieniać, jeśli zajdzie potrzeba, a w razie śmierci łatwo go znaleźć i na drodze prawnej ujawnić i w czyn wprowadzić.

Gdy mowa o testamentach nie od rzeczy będzie przypomnieć, że pierwszym i najprzedniejszym spadkobiercą każdego kapłana powinien być Kościół i jego instytucje, a następnie dzieła miłosierdzia i oświaty w Ojczyźnie. Grosz kapłański, przechodzący do rodziny lub innych osób, rzadko ze sobą niesie błogosławieństwo boże, bo należy mu się inne przeznaczenie daleko szlachetniejsze.

Kościół, przy którym się pracuje, seminarjum, schronisko dla niedołężnych lub starych księży i oświata religijna ludu, zawsze powinny być przedmiotem testamentów kapłańskich.

F.

*P. R.* W uzupełnieniu tego artykułu nadmieniamy, że wolą życzeniem jest naszego Arcypasterza, aby każdy kapłan pośpieszył złożyć swój własnoręczny testament w archiwum Kurji Biskupiej.

## NASZE AMBONY.

I.

Było to w Poznaniu. Grono warszawskich dziennikarzy i literatów dzieliło się wrażeniem chwil przeżytych w dniu 3 maja r. b. Jeden z najwybitniejszych przedstawicieli publicystyki polskiej, sędziwy mistrz słowa, zapytał mnie wówczas, czy widzę różnicę między mównictwem księży poznańskich a naszem — księży — królewiaków. Wywiązała się w naszem gronie dyskusja — dla mnie tem ciekawsza, żem widział w niej, jako ci świeccy szermierze pióra czują do nas żal czy nawet niechęć, żeśmy ambonę na takie a nie inne sprowadzili tory.

Mówili wiele, niestety, mając też wiele jaskrawych dowodów, jak zaniedbana jest u nas ta niezwykle ważna placówka oddziaływania nietylko na szersze masy.

W kilka dni później znalazłem dobrą okazję do poruszenia tegoż tematu z jednym z wybitniejszych księży poznańskich. Poglądy tego społecznika — duszpasterza i niepośledniego kaznodziei zgodziły się z moim punktem patrzenia, tem śmielej zatem przedstawiam zarys tego, co we mnie żyje i jaką chciałbym widzieć ambonę.

To, co poruszę, nie jest pościgiem za ideałami, bo nie pora na „hodowlę róż, gdy lasy płoną", Nadszedł czas ostatni, abyśmy przerwali nasze miłe i wygodne „dolce far niente" kaznodziejskich nawyknień i z utartych ścieżek męskim nawrócili krokiem na gościniec prawy, wiodący do źródeł prostoty głębokiej św. Augustyna i malowniczej wzniosłości św. Chryzostoma.

Wielu znam księży, którzy najchętniej się tłomaczą: „nie mam daru słowa, nie porwę słuchacza i nie zachwycę". Ale ci sami ludzie nie u jubilera — artysty (w rodzaju warszawskich Łopieńskich czy Wapieńskich) zamówią klucze do drzwi kościoła lub plebanji, ale do zwykłego pójdą z tem ślusarza.

I słusznie.

Św. Augustyn nie silił się na retoryczną doskonałość, choć „Principia rhetorices", choć „Principia dialecticae" pisał. Owszem, znam aforyzm tego Świętego: „Co znaczy złoty klucz, który nie rozwiera? Lepszy jest drewniany, jeśli służy swemu celowi".

Najważniejszą stroną kazania — treść naszej mowy.

O czem dziś się słyszy z ambony? Nim odpowiem na to pytanie bolesne, z konieczności zboczę na stronę i dam kilka omówień.

Po pierwsze: ani mi w głowie *krytykować* tu (w pospolitem znaczeniu tego słowa) moją własną krew kapłańską, czy poniżać tych, dla których ja mam jeno szacunek, uznanie i cześć.

Jeśli trudniej wogóle dzień zbożnie przeżyć, niż napisać księgę, to ileż ksiąg porównać mam z wartością dnia dobrego kapłana? A czytać te słowa będą w naszych „Wiadomościach" i tacy księża, którzy przenoszą po bożemu i „ciężar dnia i upał życiowy", którzy w wiejskich „zaciszach" muszą dziś nie mniej posiadać cnót heroicznych, niż ich miał o. Jan Beyzym wśród malgaszy Madagaskaru...

Po wtóre: nie wszystko, co tu pisać zamierzam, odnosić się ma zaraz i koniecznie do naszej diecezji. „Cudze chwalicie, swego nie znacie" — można i trzeba niekiedy u nas — w Lubelszczyźnie — powtarzać, gdy się słyszy krytyków w czambuł wszystko, co nasze lubelskie, potępiających.

Myśmy nie mieli — nie z naszej winy — pism własnych, ani kierunku dobrego, my zapoznajemy dobrodziejstwa rozgłosu szlachetnego i dlatego choć wiele mamy ukrytych wonnych kwiatów, ludzie wywlekać tylko radzi na pokaz łopian i pokrzywę...

Znam diecezje: Płocką, Podlaską, Warszawską i Wileńską, i stwierdzić muszę z naciskiem: nie wszystko złoto, co blask złoty nosi i nie każdy obraz przedziurawiony lub z plamą traci wartość artystycznego pędzla.

Wrażenia zatem w pięciu diecezjach zebrane i zapamiętane, wrażenia odbite we własnej duszy i porównane z ideałem oraz wymogami współczesnej doby pragnę tu utrwalić w zastosowaniu do ambony. Przez krytykę chciałbym wywołać z ambony najlepsze sposoby ku budowaniu Kościoła bożego w naszej diecezji.

Bezpiecznie już mogę teraz pytać czytelnika, jakich dziś słuchamy kazań.

Naogół więcej tonu moralizatorskiego, niż nauki, więcej gromów, niż budowy zasad i podstaw.

Stąd — niby z korzenia zła — wychodzi płytkość, szarzyzna, nuda, sprawy osobiste, nie Chrystusowe, a w ostatnich latach jeszcze tyleż zgubna, ile zbędna politykomania.

Świat tymczasem idzie naprzód; ludzie się krzątają: ciągle

zjazdy, kursy, związki, kółka; oświata rośnie i sprowadza na wszystkich polach specjalizację danego przedmiotu.

Świat katolicki wymaga od nas kapłanów, abyśmy nieśli *światło wiary* i rozniecali je wszędy, gdzie mrok jeszcze panuje.

Nasze ambony do tego najbardziej się nadają. — W naszem niepodzielnem władaniu mównice, jakich nikt niema!,.

A słowo Pańskie wiecznotrwałe mówi: „Praedicate evangelium". „Euntes ergo docete omnes gentes... servare omnia... et ecce ego vobiscum sum omnibus diebus... (Matt. XXVIII, 19—20).

Wszyscy tego głosu słuchają, ale nieraz „per totam noctem" niby — owi apostołowie przed zesłaniem Ducha świętego—pracujemy.

Największy mrok — jeśli już nie „nocy cień" — panuje, gdy mowa o wykładach, w dziedzinie dogmatyczno-historycznej i liturgicznej.

Jak temu zaradzić?

Ponieważ czas nagli, aby znajomość Wiary świętej ugruntowała się wśród wyznawców naszego Kościoła, nie warto ociągać się zbytnio i, korzystając z odnowienia ducha w rekolekcjach, wszędzie, gdzie dotąd istnieje naganny zwyczaj mówienia stale „de omnibus rebus" sumy niedzielne przeznaczyć ściśle dla nauk wiary i moralności czyli na wykład katechetyczny.

Czas wieczorny — w niedzielę i święto — po miastach, zaś nieszporny — po wsiach przeznaczyć po naukach o życiu duchownem na oświetlenie życia rodzinnego i społecznego, przedtem jednak dając podwaliny pojęć o społeczeństwie zarówno świeckiem, jak duchownem. — To recepta ogólna, po której należy wejść w szczegóły.

*Xiądz Cyraski.*

# Nowe książki.

**Ks. dr. J. Młynarczyk. Pogadanki religijne** z młodemi dziećmi w kościele, w domu i ochronie. Kraków nakł. autora. Nabyć można u autora w Sandomierzu, str. 493, r. 1919.

Drogą pogadanek nadzwyczaj przystępnych podaje się dzieciom naukę katechizmową. Każda lekcja rozpoczyna się opowieścią ze świata przyrodzonego lub historji. Jest podanych 130 pogadanek. Do tej książki autor przygotował 50 obrazów, aby wykład był plastyczniejszy. Książka ta zasługuje na uwagę księży.

**Pia Górska, 36 pogadanek religijnych z małemi dziećmi.** Warszawa, Arct. 1918 r. str. 201.

Są to rozmówki z dziećmi na tle życia i nauk Chrystusa Pana, niektórych uroczystości i modlitwy pańskiej. Wiele tu praktycznych uwag i myśli dla dzieci. W szkołach i ochronach książka bardzo pożyteczna.

**Ks. Piotr Kremer. Wniebowzięcie Bogarodzicy** w wierze i teologii współczesnego Kościoła. Włocławek 1918, str. 100.

Wzmożony ruch w sprawie dogmatycznego orzeczenia nauki o wniebowzięciu N. M. P. spowodował tę piękną i z wielką erudycją napisaną książkę. Każdy ksiądz tem zagadnieniem zainteresować się powinien.

**Wiktor Gomulicki. Matka Boska Chełmska.** Warszawa, „Kronika Rodzinna" 1919 r. str. 24, cena 45 fen.

Jest to ostatnia praca zgasłego pisarza. W druku już jej nie widział. Daje w tej książeczce Gomulicki barwny opis cudownego obrazu językiem ślicznym — jak poemat. Zainteresujmy się historją naszej Chełmskiej Pani co już Kaźmierzowi pod Beresteczkiem obroną była.

**Stefanja Bojarska. Królestwo.** Wydawn. „Kroniki Rodzinnej". Warszawa 1919, str. 310. Cena 9 mk. 90 fen.

Z ogólnego cyklu: „Nasz dorobek kulturalny", w którym znana autor, ka w wędrówce społecznej po Wielkopolsce, Galicji i Królestwie daje nam obraz Polski współczesnej wyszedł ostatni trzeci tom, stanowiący, tak, jak i dwa pierwsze oddzielną całość. Dobrą przysługę świadczy „Kronika Rodzinna" społeczeństwu, wydając takie rzeczy. Trudno sobie wyobrazić społecznika bez zaznajomienia się praktycznego z pracami Bojarskiej.

**X. Piotr Mańkowski. Po naszemu.** Warszawa. Gebethner i Wolff, str. 288. Cena 5 mk.

W formie udatnych djalogów, wykwintnie prowadzonych, chłoszcze tu dostojny autor (obecuy Biskup kamieniecki) przestarzałe nałogi i konserwatyzm domorosłych liturgistów, „po naszemu" celebrujących i „po naszemu" rezonujących o rzeczach z liturgiką związanych. Wykaz dekretów, na których autor opiera swoją rozprawę, daje gwarancję naukowej wartości książki, którą każdy z kapłanów mieć winien.

**Ks. J. Władziński. Lublin w walce o swoją polskość.** Str. 80+15 tablic. Cena 3 korony.

Warto się zapoznać z umiejętnie opracowaną historją walki o polskość naszego miasta. Autor zna środowisko wybornie, argumentuje dobrze. materjał zebrał skrzętnie.

**Ks. Józef Koterbski. Kazania o pięciu przykazaniach kościelnych.** Cieszyn. 1913. str. 76.

Kazania te wypełniły lukę w naszej mówniczej literaturze. Autor umiejętnie i bardzo popularnie wykłada naukę Kościoła, uwzględniając najnowsze dekrety Piusa X o świętach, komunji dzieci, o postach. Cały cykl 8 kazań z opuszczeniem drobnych—tarnowskiej diecezji tyczących postanowień—bardzo się nam przyda.

**Przewodnik Społeczny.** Miesięcznik ten, zapowiedziany przez nas w zeszłym numerze „Wiadomości", poświęcony kie-

rownictwu stowarzyszeń polskich opuścił prasę. Kosztuje numer pojedyńczy 7 koron. Na treść pierwszego zeszytu złożyły się rozprawy: „Kościół a sprawa społeczna" (ks. dr. Hilchen), „Z teorji i w sprawie teorji stowarzyszeń" (Cezary Łagiewski) i „Jak zakładać stowarzyszenia" (ks. Walerjan Adamski). Pierwszy ten numer przynosi także trzy gotowe odczyty o zmartwychwstaniu Polski, robotniku, i o kobiecie-obywatelce. Na układzie pisma widać skrępowanie się dzisiejszym stanem wydawniczym, ale przy rozwoju „Przewodnika Społecznego", jakiego słusznie się spodziewamy, odpowie on pod każdym względem nadziejom pokładanym. — Brak piór fachowych księży sekretarzy jeneralnych wpłynął na pewną suchość materjału. Korespondencje tych naturalnych współpracowników ożywią w przyszłości ton pisma, dziś już wielce pożytecznego, a jutro — da Bóg — niezbędnego w społeczeństwie katolickiem.

## Poświęcenie rodzin Sercu Zbawiciela.

W ostatnich latach w świecie katolickim rozwinęło się i rozpowszechniło nabożeństwo do najśw. Serca Jezusowego przez tak zwaną intronizację Serca Jezusowego w rodzinach, która polega na tem, iż dana rodzina łącznie lub związki i stowarzyszenia, dokonują uroczystego zaofiarowania się i poświęcenia Sercu Jezusowemu. Aby to miało charakter szczególniejszego oddania, czyni się to wobec kapłana i zapisuje do specjalnych ksiąg. Rodzina lub nawet pojedyńczy człowiek, oddając się w taki sposób Boskiemu Sercu, uznaje nad sobą panowanie Chrystusa i staje się niejako królestwem bożem, do którego nic obcego i przeciwnego świętości się nie dopuszcza.

Dla rozpowszechnienia tego nabożeństwa, dziś już znanego i popularnego na całym świecie, potworzone są specjalne sekretarjaty, które zajmują się propagandą tego dzieła.

Historya tego nabożeństwa jest następująca:

Świątobliwy o. Ramiere w r. 1871 rzucił myśl, że na te ciężkie i bezbożne czasy trzeba szukać lekarstwa w poświęceniu się rodzin Boskiemu Sercu. Kiedy w r. 1889 święcono we Francji stulecie wielkiej rewolucji francuskiej, która obok niektórych dobrych skutków miała bardzo wiele przejawów okropnych w swej bezbożności i zbrodniach, postanowiono wśród katolików jako ekspiację złożyć Sercu Boskiemu szczególniejsze zaofiarowanie rodzin ka-

tolickich całego świata. Wpisało się wówczas do 42 tomów wielkiej księgi złotej mnóstwo osób. Część ksiąg wpisowych złożono w kaplicy objawień bł. Małgorzaty de Allacoque w Paray-le-Monial, część zaś w bazylice Serca Jezusowego w Paryżu na Mont-Martre.

Ta praktyka pobożna wzmogła się później daleko wspanialej, gdy zajął się jej rozpowszechnieniem zakonnik ze zgromadzenia najświętszych Serc Jezusa i Marji o. Matheo Crawley-Boerej, anglik z pochodzenia, urodzony w Peru, w Ameryce południowej, a pracował na misji w Chili. W r. 1905 zapadł on na ciężką chorobę, która uniemożliwiała mu pracę apostolską. Zgnębiony swem niedołęstwem, wybrał się do Paray-le-Monial, aby tam w miejscu objawień uprosić od Boskiego Serca pomocy. Podczas gorącej modlitwy tam odbytej, uczuł pełne wyzdrowienie, więc wdzięczny za to powziął mocne postanowienie, by dom po domu i rodzinę po rodzinie zdobyć dla miłości Jezusowej. Tem więcej się zapalił do swego apostolstwa, gdy na posłuchaniu z ust Piusa X papieża usłyszał nietylko pochwałę dla swego postanowienia, ale i rozkaz pracowania w tym celu. O. Matheo, wróciwszy do swej zamorskiej ojczyzny, rozpoczął apostolstwo od dzieci i z nich zrobił pierwszych zelatorów swego dzieła. Były to wprost cuda, jak te dzieci nietylko ustnie, ale tysiącami rozesłanych przez siebie listów, krzewiły tę praktyką, pociągając za sobą innych.

W r. 1907 kardynał Vires, przełożony kongregacyi rzymskiej krzewienia Wiary zatwierdził statut tego nowego dzieła, a w roku 1908 arcybiskup z Santjago położył aprobatę kościelną na pierwszą książeczkę, mającą za przedmiot szerzenie tego nabożeństwa. Rozpoczął się wielki ruch, jakby promienie ciepła rozchodziły się po świecie, kiedy coraz nowe zastepy ludzi przybywały, by zwiększyć liczbę tych, co się całkowicie poświęcili Boskiemu Sercu. W Ameryce południowej, w Kolumbii, sejm rzeczypospolitej postanowił, że uroczystość Serca Jezusowego będzie świętem narodowem, że obraz Serca Zbawiciela ma być zawieszony w sali posiedzeń sejmu, że prezydent rzeczypospolitej imieniem całego państwa, a urzędnicy miejscowi imieniem miast i wiosek publicznie dokonają poświęcenia się Sercu Jezusowemu.

Praktyka ta, szybko się krzewiąc, doznała szczególnej pochwały od Piusa X papieża, który w dniu 19 maja 1908 r. akt poświęcenia rodziny obdarzył odpustami, a mianowicie: odpustem zupełnym dla członków rodziny w dniu poświęcenia się najśw. Serca P. Jezusa pod warunkiem odbycia spowiedzi i przyjęcia komunii św., tudzież odpustem zupełnym raz w roku, kiedy ten akt poświę-

cenia wspólnie w rodzinie odnawiają. Tenże papież Pius X jeszcze i w r. 1911 udzielił szczególnych błogosławieństw dziełu poświęcenia i w r. 1913 nadał hojne odpusty.

Niedość było pracować o. Matheo w Ameryce, ale jeszcze w r. 1914. gdy wybuchła wojna przeniósł swe apostolstwo do Europy, gdzie, we Francji, Hiszpanji, Holandji i Włoch podróżując, wszędzie krzewił z wielkim skutkiem i zdumiewającym pożytkiem swe dzieło. Benedykt XV, papież, gdy się dowiedział o wielkim wpływie tego apostolstwa, rzekł świętobliwemu zakonnikowi: „Idź, ojcze na świat cały i opowiadaj wszystkim, że dzieło to uważam za moje własne; idź i powtarzaj, że jest wolą papieża, by dzieło poświęcenia rodzin rozszerzało sie po całym świecie." W dniu 6 stycznia 1917 r. mówi Benedykt XV: „wielbimy Boga za cudowne rozpowszechnianie świętego dzieła poświęcenia rodzin chrześcijańskich najświętszemu Sercu Jezusa. O, gdyby wszystkie rodziny poświęciły się temu Sercu i pełniły zobowiązania stąd płynące, byłoby zapewnione ono społeczne panowanie Jezusa Chrystusa, o którym mówi św. Paweł: „oportet Illum regnare", potrzeba, żeby on królował". Pragniemy gorąco, by rodziny chrześcijańskie poświęciły się uroczyście Boskiemu Sercu Jezusowemu i od tej chwili błogosławimy wszystkim i każdemu z osobna, co przyczynia się do tego, że panowanie miłości najśw. Serca w ogniskach rodzinnych powszechnie uznanem zostanie".

Dzieło o. Matheo doznało tedy wielkiego poparcia ze strony Stolicy św., a oprócz tego kilkuset biskupów zalecało je wiernym, skutkiem czego po całym świecie dziś ono się krzewi i swe błogosławione owoce rodzi.

Słuszną jest rzeczą, aby rozpowszechniała sie ta praktyka św. i w naszej diecezji. Intronizacja Serca Jezusowego w domach polskich i poświęcenia się Mu rodzin polskich wywrze zbawienny wpływ na życie prywatne i publiczne w naszym kraju, uświęcając je i pobudzając do pobożności.

Obrzęd poświęcenia się rodziny zwykle odbywa się w ten sposób w kościele lub domu:

Przed obrazem lub figurą Serca Jezusowego, przyozdobioną światłem i kwiatami zbiera się rodzina i odmawia naprzód skład apostolski, a następnie akt poświęcenia się zatwierdzony i obdarowany odpustem przez Piusa X 19 maja 1908 r. Jeśli w rodzinie są młodsze dzieci, odmawiają osobny akt poświęcenia, zatwierdzony i obdarowany też odpustem przez Piusa X w d. 10 list. 1908 r. Potem obraz ten, czy figurę umieszcza się na stałe na najgodniejszem w domu miejscu i odmawia się modlitwę dzięk-

czynną, a potem Ojcze nasz, Zdrowaś Marjo za członków rodziny nieobecnych i umarłych.

Benedykt XV w d. 26 czerwca 1918 udzielił 300 dni odpustu raz na dzień i odpust zupełny raz na miesiąc za odmawianie westchnienia: „Najśw. Serce Jezusa, opiekuj się rodzinami naszemi!"

Jeśli jest kapłan obecny, to udziela swego błogosławieństwa znakiem krzyża św., a wreszcie podpisuje się dokument poświęcenia i imiona wnoszą się do specjalnej księgi złotej, będącej przy kościele.

Odpowiednie podręczniki i książeczki wydali oo. Jezuici w Krakowie. Tam też można dostać formularze i kartki z aktami poświęcenia.

Gorąco się zaleca powyższe dzieło apostolskie wszystkim kapłanom, aby je i w naszej diecezji ku czci Boskiego Serca rozpowszechnili.

*M. L.*

---

# Organizujmy Młodzież Polską.

*(Dokończenie).*

Kogoż przyjmować należy do stow. młodzieży? Ustawy opracowane na kursie społecz. w Poznaniu określają, że członkiem stow. może być młodzieniec od 14—20, a nawet 24 roku życia, więc młodzież pozaszkolna. I słusznie, bo wychowaniem młodzieży szkolnej możemy dobrze pokierować, mając do niej przystęp w czasie nauki religii, działając na nią dodatnio wspólnie z gronem nauczycielskiem, ale młodzież opuszczająca szkołę, ta jakoś w któtkim czasie zmienia się dziwnie — prawie dziczeje. Nieraz chłopak poczciwy w szkole, spełniający wiernie swoje obowiązki szkolne, domowe i religijne, po ukończeniu szkoły jakoś ziębnie, od kościoła stroni, a gdy na ulicy spotka swego nauczyciela czy księdza, przed którym doniedawna nie miał wprost żadnych tajemnic. to teraz przed tym samym księdzem ucieka za węgieł domu, czy chroni się w ciasną uliczkę — choćby zresztą i nic złego nie zrobił. Czemu? Pomijam tłumaczenie tego zjawiska, stwierdzam tylko fakt, że tak się dzieje, niestety, i zaznaczam, że środkiem zapobiegawczym, który usunie podobne anomalie, będzie stowarzyszenie dla młodzieży, bo w stow. młodzież stykać się będzie z księdzem czy nauczycielem i w latach pozaszkolnych, nabierze ogłady życiowej i śmiałości w obcowaniu

z ludźmi, a co najważniejsza, że potrafi wyrobić sobie na wszystkie sprawy należyty pogląd, — pogląd oparty na etyce katolickiej, tak, że nie będzie później materjałem podatnym dla mrzonek i radykalno-przewrotowych haseł.

Przyjmowanie młodzieńców do stow. powinno odbywać się za wiedzą rodziców (podpisać powinni odpowiednią deklarację), by później pozyskać ich współdziałanie w pracy wychowawczej; w razie opuszczania zebrań przez członka uwiadamia się o tem jego rodziców, a gdy członek niechlubnym czynem zasłuży na wykluczenie, donosi zarząd stow. o tej karze również rodzicom wykluczonego.

W taki sposób stowarzyszenie jest nadal dla chłopców i dla rodziców jakby szkołą, która czuwa nad należytem wychowaniem obywatelskiem dorastającej już młodzieży. Wyniki tej pracy wychowawczej stowarzyszenia zasługują na tem większe uznanie, że właściwym kierownikiem stow. jest zarząd, złożony z chłopców, i ci młodzieńcy sami starają się o należyty rozwój i dobrą sławę dla swego stow., karcąc wszelkie wybryki wśród kolegów. Patron czynić powinien tylko to, czego zrobić nie mogą chłopcy sami. Przewodnictwo na zebraniach, pisanie protokołów, zbieranie składek, wypożyczanie książek (z czasem i wygłaszanie odczytów) i inne sprawy wewnętrzne stowarzys. należą do czynności członków zarządu i patron do tego ręki przykładać nie powinien, bo inaczej nigdy nie wyrobi sobie z młodzieży pomocników i współpracowników, a tem mniej samodzielnych później obywateli. Rzecz naturalna, że chłopcy nie mogą odrazu wszystkiego umieć i że patron musi ich początkowo w niejednej rzeczy wyręczyć, pouczać, wprowadzać — ale niech to nie będzie regułą, lecz koniecznym wyjątkiem.

Dobroczynny wpływ całej tej pacy naszej zależy od ilości i jakości zebrań członków, bo zebrania mają być głównym czynnikiem kształcącym. Zebrania takie powinny zwyczajnie odbywać się wtedy, gdy młodzież ma czas wolny od innych zajęć (mam na myśli niedziele i święta po południu) — a powinny być urządzane tak zajmująco, by młodzież na nich nie nudziła się, bo w przeciwnym razie zamiast przywiązać się do stow., odstręczy się tylko. Młodzież lubi nadzwyczaj urozmaicenie i tego urozmaicenia powinien Patron wplatać w program każdego zebrania jak najwięcej.

Dlatego też program każdego zebrania powinien być dobrze przygotowany, obmyślany na kilka dni naprzód, żeby w ostatniej chwili nie szukać po książkach i broszurach czy gazetach ma-

terjału, którymby zapełnić czas na posiedzeniu. Taka praktyka mści się na wszystkiem, psuje najlepszy nawet posiew, bo każda rzetelna praca wymaga rzetelnego przygotowania się do niej.

Tutaj nasuwa się nam pytanie najważniejsze — co właściwie robić na zebraniach, co podawać młodzieży, czem ją zająć, by osiągnąć cel, któryśmy sobie wytyczyli?

1) *Odczyty* wygłaszane przez patrona lub inne osoby chętne do tej pracy, będą jakby osią zebrań stowarz. I znowu pomijam sprawę formy i wygłaszania odczytów, bo o tem na innem powiem miejscu, wskażę tylko na źródła, z jakich czerpać można treść do takich odczytów młodzież zajmujących.

a) *Apologetyczne* odczyty bardzo mogą być na czasie, bo przyczyniają się do pogłębienia przekonań katolickich wśród młodzieży i dają jej do ręki broń, jaką odpierać może zarzuty wrogów Kościoła i Wiary św., — które to coraz częściej i do wiosek i miasteczek docierają za pośrednictwem złej prasy.

b) *Hygiena* ludu naszego bardzo wiele pozostawia do życzenia; udzielmy więc chłopcom bodaj zasadniczych wiadomości z tej dziedziny o zbawiennym wpływie wody, powietrza, ruchu, słońca i t. d., a zdrowotność ogólna bardzo przez to podnieść się może.

c) *Historja* ojczysta i powszechna rozszerzy horyzont wiedzy młodzieńczej (Obchody narodowe z odczytami).

d) *O geografii* to samo powiedzieć trzeba. Zwłaszcza zajmującą będzie dla chłopców ta dziedzina, jeśli ją połączymy z historją naturalną danego kraju.

e) *Fizyka* (popularne przedstawienie najprostszych zjawisk) połączona np. z historją wynalazków, będzie dla młodzieży prawdziwą ucztą duchową.

f) Dodajmy do tego wykłady praktyczne *o gospodarstwie* (sadownictwo, pszczelnictwo, chów królików) to i chłopców zainteresujemy i przyczynimy się do podniesienia dobrobytu gospodarstw naszych.

g) Nie zawadzi też niekiedy wspomnieć *o dobrem zachowaniu się*, lub *o estetyce* (brak zmysłu piękna i zamiłowania porządku u ludu), bo to będzie jakby zaokrągleniem ogólnego wykształcenia naszych chłopców.

2) *Pogadanki* o sprawach bieżących mogą być wspaniałym czynnikiem uświadamiającym młodzież naszą. Etyka w życiu publicznem tak jest bardzo poniewierana — w pogadankach takich, nawiązując do wypadków życia codziennego, możemy działać na chłopców dodatnio, wyrabiając u nich zdrowy sąd o rzeczach.

3) *Czytanki* (z pisma związkowego lub wogóle dobrych artykułów) mogą doskonale pogłębiać ducha organizacyjnego, wyrabiać poczucie łączności tak bardzo potrzebne nam Polakom. Wspólne czytanie na zebraniu artykułu jakiegoś ważniejszego z pisma uczy młodzież rozróżniać rzeczy ważniejsze od mniej ważnych, urabia jednolitośc poglądów na pewne sprawy i t. d.

4) *Śpiewy i deklamacje*, poważne i wesołe, mogą być bardzo miłą rozrywką dla młodzieży. Każde zebranie można zaczynać i kończyć piękną pieśnią, każdą zabawę czy uroczystość urozmaicić deklamacją. Gdzie są odpowiednie warunki można stworzyć chór nawet kilkugłosowy. Umiejętne prowadzenie chłopców, ćwiczenie ich w deklamacji i oddawaniu pantomin, może z nich wyrobić doskonały materjał do urządzania przedstawień.

5) *Teatr* obok złych stron, (które można zredukować do minimum) ma też wiele i stron dodatnich. Te więc trzeba wyzyskać, uwypuklić. Jasełka, przedstawienia patrjotyczne mogą wiele dać dobrego nie tylko stowarzyszonym, ale i parafii czy gminie całej.

*Ćwiczenia sportowe*, gry ruchowe i terenowe, musztra i zabawy będą dla chłopców najmilszem bodaj — i pożytecznem zajęciem. Nawet młodzież wiejska, która z natury życia swego ma bardzo wiele sposobności do używania ruchu, chętnie podejmuje się — nawet zapala się do takich ćwiczeń. (Sekretarjat służy tu bliższemi wskazówkami na żądanie).

Dodajmy do tego wspólne (choćby tylko raz w rok) praktyki religijne stowarzyszonych: rekolekcje, spowiedź, Komunia św., dodajmy doroczne walne zebranie stowarzyszenia z udziałem rodziców, dodajmy wycieczki, majówki i inne urozmaicenia, to chyba nie będziemy się skarzyć na brak materjału do pracy nad młodzieżą. Zresztą każdy obrotny patron sam będzie mógł poszczycić się niejednym pożytecznym wynalazkiem w tym względzie, skoro się szczerze do tej pracy zabierze.

Jakie obowiązki mają członkowie stowarzyszenia?

Dwa: 1) płacić składkę miesięczną i 2) chodzić regularnie na zebrania. Pierwszy nietrudny, bo każde tow. uchwala dla siebie samo wysokość składki członkowskiej — drugi, gdy stow. jest dobrze prowadzone, nie będzie wcale ciężarem — ale chyba rozrywką, do której chłopcy bardzo gorliwie się garną. Każdy członek otrzymuje bezpłatnie gazetkę stowarzyszeniową, legitymację, odznakę (tę za opłatą), statut, z którego pozna ustrój całej organizacji i t. d.

A dla nas w końcu, jakie znaczenie może mieć taka praca nad młodzieżą?

1) Wpływ nasz na młode pokolenie w parafii staje się prawie z każdym dniem widoczniejszy: ustają te szkodliwe wieczorne wałęsania się chłopców, te śpiewy i krzyki — bo stowarzyszeni poczytują sobie za punkt honoru, by nie czynić nic takiego, coby im ubliżać mogło czy to w oczach patrona, czy to wobec innych. Poziom moralny w ten sposób ogólnie się przez stowarzyszenie podnosi.

2) Wpływ dobrej pracy jednak nie ogranicza się tylko na samych stowarzyszonych, ale idzie szerszą falą, rozlewa się po wsi — czy miasteczku całem. Widok wspólnych rekolekcyj działa umoralniająco na całą parafię. Książki, pisma stowarzyszonych docierają i do ich rodzin, tam czytają je wszyscy. Zasadami, które wszczepiamy w chłopców, powoli przejmą się i inni i tak owoc pracy naszej widoczny będzie i po całej parafii.

3) Także osobistą korzyść odnieść możemy w pracy w Stowarzyszeniu: wśród młodzieży pełnej życia, fantazji a nieraz i humoru, znajdziemy miłą nader rozrywkę po pracy zawodowej. Wiem z doświadczenia, że nieraz szło się do chłopców na zebranie bardzo ociężale, prawie z niechęcią, bo byłem zmęczony — ale po zebraniu wychodziłem sali z radością, z odświeżeniem na duchu, z chęcią do dalszej pracy z młodzieżą i dla młodzieży.

Zakładajmy więc po naszych parafiach stowarzyszenia młodzieży polskiej, dla dobra Kościoła i Ojczyzny i dla szczęścia młodych, dobrych w gruncie rzeczy dusz!

*Ks. J. Matusz.*

# KRONIKA.

## Konsekracja J. E. ks. Achillesa Ratti'ego.

Pierwszy w odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej poseł Watykanu, arcybiskup-nominat Ratti otrzymał sakrę biskupią z rąk J. E. ks. arcybiskupa Kakowskiego w Warszawie 28 października.

Z Lublina na uroczystości tej oprócz Najdostojniejszego Arcypasterza obecni byli: rektor magnificus ks. prałat Idzi Radziszewski, ks. dr. Florczak, prof. Uniwersytetu i ks. kanonik Ludwik Kwiek, kanclerz Kurji Biskupiej.

Z powodu konsekracji J. E. ks. Nuncjusza redakcja nasza—

w imieniu duchowieństwa i ludu wiernego składa na miejscu naczelnem obecnego numeru życzenia i hołdy Temu, który jest naszym rzetelnym przyjacielem...

**List pasterski Biskupów Polskich,** zebranych u grobu św. Wojciecha 27 sierpnia, opuścił już prasę i przez kurję biskupią został rozesłany za pośrednictwem księży dziekanów do wszystkich kościołów, gdzie ma być odczytany z ambon w dniu 9 listopada.

Redakcja nasza dołącza ten list do dzisiejszego numeru, jako dokument historyczny.

Dobrze byłoby w szeregu nauk dać wiernym obszerniejsze komentarze na poszczególne punkty listu. Na przykład:

Kościół katolicki tarczą i twierdzą przeciw anarchii. —
Czego potrzeba Kościołowi dla spełnienia swej misji.? —
Czynna miłość ojczyzny. — Praca a strejki. —
Rola biskupów polskich w budowaniu Kościoła i Ojczyzny. —
Noworoczny list J. E. biskupa Fulmana z powodu krzywd socjalnych (cf. № 2 „Wiadomości").

## Nowy rok akademicki na Uniwersytecie lubelskim.

W obecności ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego, d-ra Jana Łukasiewicza i szefa sekcji nauki i szkół wyższych d-ra Wrzoska, przy udziale całego grona profesorskiego i studentów, J. E. ks. biskup Fulman, protektor uniwersytetu z ramienia Episkopatu Polskiego, uroczystem nabożeństwem, celebrowanem w dniu 7 października w kościele uniwersyteckim, rozpoczął trzeci semestr wykładowy.

Licznie zebrana inteligencja naszej ziemi lubelskiej dała dowód, że rok pracy wychowawczo-naukowej nad młodzieżą akademicką spotkał się z zasłużonem uznaniem i przełamał te lody, jakie zwykle napotyka na drodze swego postępu myśl katolicka reprezentowana i pielęgnowana w tej uczelni nad wyraz umiejętnie, troskliwie i w duchu najbardziej kulturalnym.

Rektor Magnificus uniwersytetu, ks. dr. Idzi prałat Radziszewski jest naturą wyjątkowo od Boga wyposażoną do sternictwa tą i taką uczelnią.

Łączy się w nim mąż nauki (teolog, filozof, przyrodnik i socjolog) z charaktem mocnym, sądem jasnym o sprawach i rzeczach, cywilną odwagą, — a przytem człowiek o gołębiem sercu, niesłychanie prosty i skromny.

Obywatel gorąco czujący, kapłan dobry przy usposobieniu organizatorskiem, skupił przy sobie bardzo umiejętnie dobrane grono sił naukowych i sercem przywiązał młódź akademicką...

Nie dziw więc, że w przemówieniu naszego Arcypasterza na rozpoczęcie nowego roku akademickiego brzmiała nuta spokoju i pewności, że uniwersytet lubelski jest i będzie wielkim zbiornikiem światła i wiedzy, tej, co do Prawdy wiedzie i na manowce złudnych rojeń czy mrzonek nie zejdzie...

Nie dziw, że minister Łukasiewicz bardzo panujący nad słowem i uczuciem, jako mąż stanu w naszej Rzeczypospolitej, mocno i uczciwie przyznał *suum cuique* i wróżył uniwersytetowi najlepsze horoskopy, gdy odpowiadał w auli uniwersyteckiej na powitanie Jego Magnificencji.

Ze sprawozdania J. M. ks. Rektora dowiedzieliśmy się, że w bieżącym semestrze wykładać będzie 37 osób, w tem 19 profesorów, 14 docentów i 4 lektorów.

Na wydziale teologicznym będą wprowadzone, o ile okaże się potrzeba, dwie sekcje:

Pisma świętego i Teologji dogmatycznej, stosownie do tego, który z tych przedmiotów i pomocniczych nauk będzie miał przewagę.

Na wydziale *prawa kanonicznego i nauk moralnych* — 4 sekcje: 1) Prawa kanonicznego, 2) Nauk moralnych, 3) Nauk społeczno-ekonomicznych i 4) Historji Kościoła.

Na wydziale *prawa i nauk społeczno-ekonomicznych* — 2 sekcje: Prawa i Nauk społeczno-ekonomicznych.

Na wyższych kursach specjalizacja będzie posunięta dalej.

Na wydziale *nauk humanistycznych* — 5 sekcji:

1) Nauk filozoficznych, 2) Historji Polski, 3) Literatury polskiej, 4) Języka polskiego i 5) Historji literatury greckiej i rzymskiej.

W miarę rozwoju wydziału tworzone będą nowe sekcje i grupy przedmiotów.

Na zakończenie inauguracji prof. Maurycy Straszewski wygłosił rzecz o „pożytkach wynikających ze studjum historji filozofji".

Wieczorem odbył się w gmachu uniwersyteckim raut z udziałem inteligencji miasta na cześć gości urzędowych z Warszawy. Raut zaszczycił swoją obecnością ks. Biskup.

Zakończę to sprawozdanie miłą dla uczuć katolickich wiadomością, że Ojciec Święty przysłać raczył uniwersytetowi swą podobiznę, na której własnoręcznie napisał:

„Universitati Lublinensi benedicimus ex animo, ominantes ne umquam ibi oblivioni detur, quod „initium sapientiae est timor Domini".

Ex aedibus Vaticanis die 9-a septembris 1919.

Benedictus P.P. XV".

Redakcja nasza w numerze następnym poświęci uniwersytetowi więcej miejsca, podając rzeczowe sprawozdanie i listę profesorów. Witamy już dziś rozpoczęcie nowego roku akademickiego i życzymy Almae Matri nostrae Lublinensi ut florescat!.

## Dziennik czynności J. E. Biskupa lubelskiego.

4 października J. E. ks. Biskup zwiedził w towarzystwie ks. kan. E. Jankowskiego i ks. sekr. I. Cyraskiego dom „Dobrego Pasterza" na Wiktorynie oraz oglądał przedmieścia Lublina wobec zamierzonego podziału parafji miejskich.

5 października. Po sumie w katedrze udzielił Arcypasterz sakramentu bierzmowania 430 osobom.

Tegoż dnia o 4 wieczorem celebrował nieszpory różańcowe i prowadził procesję różańcową do 5 ołtarzy, wystawionych na rynku wokół kościoła po-dominikańskiego.

7 października w kościele po-misjonarskim o godz. 10 rano odprawił Arcypasterz mszę św. na rozpoczęcie roku akademickiego w Uniwersytecie Lubelskim i wypowiedział do senatu i studentów mowę, nacechowaną troską o przyszłość narodu i rozwój myśli katolicko-narodowej w społeczeństwie oświeconem.

O godz. 1 po południu tegoż dnia zaszczycił swoją obecnością obiad, wydany przez uniwersytet na cześć gości lubelskich i warszawskich.

O godz. 7 wieczorem podejmował J. E. ks. Biskup w swoim pałacu p. Jana Łukasiewicza, ministra oświaty i p. Wrzoska, szefa wydziału szkół wyższych.

O godz. 9 — był obecny na raucie towarzyskim z okazji otwarcią roku akademickiego.

10 października wysłał ks. Biskup telegram powitalny na otwarcie wszechnicy Stefana Batorego w Wilnie, dokąd osobiście mimo zaprosin udać się nie mógł.

12 października po sumie udzielił ks. Biskup bierzmowa- 174 osobom.

14 października na zjazd przeciwalkoholiczny w Warszawie przesłał ks. Biskup życzenia owocnej pracy nad wykorzenieniem tej nowoczesnej plagi ludzkości.

23 października wyjechał Najdostojniejszy Arcypasterz do Włocławka, celem złożenia wizyty J. E. biskupowi Ździtowieckiemu i biskupowi-sufraganowi J. E. ks. Owczarkowi.

25 października w towarzystwie Dostojników włocławskich odwiedził nasz ks. Biskup seminarjum włocławskie, witany serdecznie w słowie i pieśni przez grono profesorskie i alumnów, następnie bawił Arcypasterz i w obydwu gimnazjach biskupich. Pierwszego i drugiego dnia pobytu ks. Biskupa na jego cześć były specjalne przyjęcia.

27 października. Przyjazd Arcypasterza z Włocławka do Warszawy.

28 października Jego Ekscelencja uczestniczył w konsekracji Nuncjusza Apostolskiego na biskupa. Tegoż dnia wieczorem wziął udział na raucie u szambelana Karskiego, wydanym na cześć ks. arcybiskupa Ratti'ego.

29 października ks. Biskup obradował na konferencji Biskupów Polskich. W wolnym od obrad czasie konferował z odpowiednimi ministrami w sprawach kościelnych pilnych a pomyślnie załatwionych.

30 października. Powrót do Lublina o 4 po południu z ks. kan. L. Kwiekiem, który towarzyszył J. E. Biskupowi w tej podróży i na konsekracji nuncjusza Ratti'ego reprezentował naszą Prześwietną Kapitułę.

**Dowód pamięci** rzewnej i serdecznej otrzymał od Stolicy Apostolskiej nasz Arcypasterz. — Oto, za pośrednictwem ks. d ra Józefa Florczaka, adwokata Roty Rzymskiej, papież Benedykt XV raczył obdarzyć naszego Biskupa portretem własnym, na którym własną Jego Świętobliwości ręką skreśloną czytamy dedykację: „*Venerabili Fratri Mariano-Leoni, Episcopo Lublinensi, peramanter impertimus benedictionem apostolicam, divinorum munerum auspicem.*

*Ex aedibus Vaticanis. Die 9 septembris 1919.*

Benedictus PP. XV".

## Dziennik Kurji Diecezjalnej.

3 października. Wydano dekret erekcji par. w Podhorcach.

4 października. Mianowano proboszcza par. Świętej Rodziny w Częstochowie (diec. Kujawsko-Kaliska), ks. Bolesława Wróblewskiego kanonikiem honorowym katedry lubelskiej.

6 października. Przyłączono wieś Płoskie w połowie do par. Wielącza i w połowie do — Zamościa.

9 października. Wydano dekret erekcji parafji w Luchowie-Górnym Biszczy.

16 października. Zwolniono ks. Frankowskiego z Piotrawina od obowiązków dziekana Opolskiego.

22 października. Wydano dekret erekcji parafji w Suchowoli.

25 października. Suspensio a divinis sacerdotis Dąbrowski, dioecesis Leopolien., intra par. Dub commorantis.

### Zmiany w składzie osobistym Duchowieństwa.

Mianowani: ks. Antoni Gryczyński, dziekan Tyszowiecki, proboszcz z Nabroża kanonikiem kolegjaty Zamojskiej, ks. Jan Kralisz, dr. św. Teologji profesorem seminarjum lubelskiego, ks. Wojciech Telatycki, proboszcz z Opola dziekanem Opolskim, ks. Michał Dworzycki, prob. z Kurowa dziekanem Kurowskim.

Przeniesieni na probostwa: ks. Wojciech Bojarczuk z Łukowej do Goraja, ks. Henryk Dubiszewski z Goraja do Puszczy-Solskiej, ks. Wiktor Kruszyński z Puszczy-Solskiej do Łukowej.

Mianowani na probostwa: ks. Ludwik Wielgosz kapłan z diec. Przemyskiej w Luchowie-Górnym, ks. Henryk Uchman (diec. Przemyska) — w Biszczy, ks. Jan Jędrzejewski z Zamościa — w Suchowoli.

Wikarjusze: ks. Karol Iwanicki z Mokregolipia do Zamościa, ks. Ignacy Perczyński z Modliborzyc do Goraja, ks. Stanisław Stawiarski z Turobina do kościoła św. Michała na Bronowicach z etatem na Kalinowszczyźnie, ks. Konstanty Harasim do Turobina, ks. Józef Wysłocki z Lubartowa do Czemiernik na wice-proboszcza i odpowiedzialnego administratora, ks. Józef Cieślicki do Konopnicy z etatem w Chodlu.

---

## WIZYTA KANONICZNA

# J. E. Biskupa Fulmana.

Niedługa — jeśli brać kalendarzowo — niezwykle obfita moralnie i duchowo była ostatnia kanoniczna podróż naszego Arcypasterza.

Praca trwała od 6 do 22 września łącznie. Wyjazd z Lublina samochodem — uprzejmie zaofiarowanym przez wojskowe władze — nastąpił o godz. 3 po południu, u celu w Tarnogórze stanęliśmy o 6 wieczorem. Po drodze nawiedził ks. Biskup w Piaskach Wielkich ks. Stanisława Boruckiego, który oprowadzał Arcypasterza po świeżo odrestaurowanej świątyni serdecznie wdzięczny za wiele praktycznych wskazówek z dziedziny sztuki i konserwacji kościelnej.

W Tarnogórze w ciągu dwu dni pobytu kapłani zdążyli przygotować do sakramentu bierzmowania 1353 osoby, Ekscelencja przemawiał w kościele dwukrotnie i do różnych delegacji 8 razy.

Zwiedza budowę świątyni w Orłowie Murowanym, — fundowanej z zapisu ś. p. hr. Kajetana Kickiego.

Kościół w stylu romańskim doprowadzony do dachu będzie rzetelną ozdobą diecezji naszej, gdy zostanie wykończony. Bardzo się o to stara obecny administrator p. Adam Ubysz, który przyrzekał ks. Biskupowi użyć wszelkich środków, aby czasu wojny przerwaną budowę rozpocząć na wiosnę.

8-go września po wczesnych nieszporach — żegnani łzą życzeniami — jedziemy do Skierbieszowa. W Kryniczkach — na granicy dekanatu Krasnostawskiego, ks. kanonik Decjusz w towarzystwie ks. Czesława Czupryńskiego z Siennicy, oczekuje już na pojazd biskupi i przejeżdżającemu w otoczeniu kilkuset banderzystów Arcypasterzowi składa dzięki gorące za bytność w jego dekanacie... Na drodze widać Monasterek, niedawno otwartą filję par. Skierbieszów. Przy bramie stoją chorągwie z krzyżem i ludem wiernym... Procesjonalnie wprowadzamy ks. Biskupa do nowowyświęconej cerkwi pounickiej. Ojciec Marcin Dominik wita Arcypasterza w imieniu osieroconych po śmierci pasterza parafjan. Spazmatyczny płacz dręczonych przez moskala wyznawców, a dziś dopustem Bożym nawiedzonych, targa duszą wszystkich, którzy towarzyszą Biskupowi, a jemu samem wyciska zy i daje moc do silnego w namaszczeniu słowa apostolskiej otuchy i błogosławieństw.

Dłuższy przystanek w Monasterku sprawił, żeśmy w Skierbieszowie stanęli o godz. 8 wieczorem, zamiast o 6. Mimo niepewnej na razie pogody, lud stał u staropolskiej bramy triumfalnej ławą... Literalnie na powitanie cała wyległa parafja... Ks. proboszcz Wiktor Słowakiewicz w oryginalnie ujętej formie zobrazował trafnie psychologię dzisiejszego parafjanina, żarliwie się modlącego, ale też i dotkniętego, niestety, zachłannością i wściekłą gonitwą za groszem, choćby i nie swoim... W Skierbieszowie wybierzmował Arcypasterz 1255 osób i przemawiał w różnych okazjach 9 razy.

Stąd po dwu dniach pobytu wyjazd do Grabowca. Parafja ta poza innymi pracami dba widać o rozwój szkolnictwa. Na ingres biskupi stawiło się 18 szkoł. Cały las dziecięcych rączęt z podniesionymi w górę chorągiewkami, na wietrze niby lanca ułańska furkocącemi... Ten widok i gwar rozgłośnych wołań i sprawne tony wiejskiej kapeli zmieszane ze śpiewem ludowym rozgrzały atmosferę... Ekscelencja przemawiał, bierzmował, radził z delegacjami. Do zgromadzonych córek i synów III zakonu św. Franciszka, specjalnie zebranych przed gankiem plebanji

mówił ks. Biskup o 3 cnotach zakonnych, uczył iść ławą na podbój świata Bogu, zachęcał do życia lepszego. W konferencji tej wzięło udział 293 tercjarzy i tercjarek. Do bierzmowania przystąpiły 1103 osoby.

W przeddzień wyjazdu wysłuchał Arcypasterz śpiewek ludowych w wykonaniu młodzieży żeńskiej i męskiej. Miłe dla ucha, milsze dla oka wrażenie z tego zespolenia się Ojca z dziatwą... Za staranność w prowadzeniu parafji i utrzymanie kościoła zasłużył sobie na uznanie nad dziatwą ks. prob. Juljan Kiliński, a za pracę i szerzenie śpiewów — ks. Aleksander Krassowski, gorliwy pomocnik proboszcza.

O godz. 9 rano 12 września byliśmy już w drodze do Trzeszczan. Pamiętny to będzie dzień w kronice wizyt biskupich. — Dzięki nieco wadliwemu rozplanowaniu J. E. ks. Biskup zmuszony był jednego dnia być i mówić w 7 kościołach.

Piszący te słowa i mający możność naocznie podziwiać męską wytrwałość i niezmordowane siły Arcypasterza już pod wieczór ledwie się „trzymał na nogach", choć widzem był tylko z dumą poglądającym, jak lud wita swego Biskupa.

Niebo sprzyjało snadź tej pracy. Dzień był piękny, „darowany" od jesieni, kiedy słońce przygrzewa z taką siłą, jakby pragnęło pozostawić po sobie wspomnienie wdzięczne na dni zimne, słotne i chmurne, a na drzewach, wpół już ogołoconych, rozżarza resztki krasy, czerwieni i złota...

Z Grabowca do Trzeszczan jedziemy długim szlakiem męczeńskiej drogi naszych braci — unitów, jakże więc minąć dwa Horyszowy (Polski i Ruski), albo Zawalów, wierny i wytrwały, bo do zwycięskiego „oporny" końca, albo Gdeszyn i Miączyn, żywością i zapałem wiary tak przypominający Monasterek.

W Horyszowie Polskim (ks. Józef Barszczewski) i Zawalowie (ks. Jan Kosior) pracują po misjonarsku. Młodość z gorliwością podały sobie dłoń bratnią Bogu na chwałę i duszom w walce zmęczonym na pokrzepienie. To też w przemówieniach swoich w kościele i w prywatnej rozmowie znać było, ile pociechy pragnie im dać ks. Biskup, jak czule patrzy na zbożne zmagania, jak radby im pomoc Niebios przychylić...

W Horyszowie było u bierzmowania 149 osób, w Zawalowie 203. Ani w Gdeszynie, ani w Horyszowie Ruskim i Miączynie niema jeszcze proboszczów. Ale garstki wiernych katolików i z ubocza... grupy prawosławnych, jedni z miłością i nadzieją, drudzy z pewną... rezerwą i lękliwością — stoją pod kościołem, czekając na ingres i słowo i błogosławieństwo biskupie.

Warto widzieć i zaobserwować wrażenie, jakie na twarzach ludu maluje się wtedy, gdy w takim momencie skupienia powszechnego przemówi nasz Biskup. Westchnienia, ciche łkanie starców, pamiętających „wozsojedinienje wozlublennaho czada naszeho", wreszcie płacz wszystkich obecnych — to rezultat słów, sercem dyktowanych i miłością Chrystusową przepojonych. Jeszcze moment a dystans prawosławnych coraz bliższy, jeszcze słowo Biskupa, a już czuć napór tłoczącego się bliżej i bliżej tłumu, że wstrzymywać trzeba i upominać, aby stali na miejscu i nie łamali szeregów. „Jak przyjdzie do was ksiądz, tak i my z duszą swoją prędzej poładzim", mówią prawosławni do katolików po takiej wizycie biskupiej. — Więc modlić się nam jeno wypada o dobrych i licznych kapłanów na posterunki po-cerkiewne!

Już słońce nisko się nachyliło, gdyśmy do Miączyna wjeżdżali. Witał Arcypasterza ks. proboszcz Kiliński, jako opiekun tej cerkiewki. Zgromadziła się dziatwa szkolna tej wioski z nauczycielką i gromada wiernych z obrazami. A pod lipą cmentarną stół prosty, wiejski z poczęstunkiem. — „Taki upał i gorącość, tak może ks. Biskup nie pogardzi chlebem i mlekiem" — mówi mi jakaś poczciwa kobiecina z roziskrzoną źrenicą radości w oczach. Po modłach i przemówieniu grono gospodarzy prosi Biskupa, żeby przyjął ich poczęstunek.

Reymonta tu trzeba, aby stworzył nowelę i uplastycznił w bogactwie jędrnego słowa polskiego ten obraz, gdy w otoczeniu ludu siermiężnego pod tym drzewem cmentarnym usiadł na ławie nasz Biskup, aby mlekiem zapić czarny i twardy, jak chłopska dola, chleb.

A dziatwa radośnie śpiewała nam pieśni, a potem wszyscy tak już znaną „Rotę"...

Może to nie obrazek tylko, może to już symbol naszej najbliższej doby historycznej, gdzie chłop polski poczuł się już panem na zagonie swoim, a co już najpewniejsze, — milszy był sercu biskupiemu ten chleb chłopa, Boga i Kościół kochającego, nad wino i toasty tych, co w wizycie biskupa radzi wciąż tylko widzieć moment polityczno-narodowy, tak, jak katolicyzm radziby przykroić do potrzeb większej własności...

Zaledwie przed 9 wieczorem ujrzeliśmy mnóstwo zarzącego się światła latarek i świec przed bramą trjumfalną w Trzeszczanach. Miłe przyjęcie zgotował tu Arcypasterzowi ks. Wacław Czechoński. Ingres się odbył do starego kościoła, bo nowa, wspaniała świątynia jeszcze nie gotowa na przyjęcie bożego wysłańca.

Ks. Biskup podziwiał zapobiegliwość proboszcza, szczegółowo oglądał nową świątynię i zachęcał parafjan do osiągnięcia wymarzonych i szlachetnych wysiłków. Tu Ekscelencja przemawiał 5 razy i wybierzmował 647 osób. — Po drodze z Trzeszczan do Moniatycz odwiedził ks. Biskup cerkiew po unicką w Szpikołosach (par. Hrubieszów) wówczas jeszcze nie poświęconą.

W Moniatyczach miłe bardzo wrażenie wywarł wójt gminy Łukasz Łopocki, prowadzący banderję nader liczną i pięknie przybraną, człowiek bardzo do Wiary przywiązany i sercem oddany Kościołowi. Nauczycielstwo 9 szkół tej parafji chętnie brało udział w uroczystości. Ksiądz Biskup przemawiał pięciokrotnie i pobierzmował 473 osoby.

14 września wieczorem odbył się ingres w Dubience nad Bugiem.

Dwudniowy pobyt zeszedł nam szybko w gościnnej atmosferze powszechnie tu cenionego pracownika, ks. Łukasza Żezulińskiego.

Na każdym kroku znać było rękę dobrego organizatora parafji zarówno w dziedzinie religijnej, jak oświatowej i społecznej. Do bierzmowania przygotowano 893 osoby. Do Horodła, wsławionego zawarciem roku 1413 unji Polaków z Litwinami, przybył J. E. ks. Biskup 16 września o 6 wieczorem. Dla ścisłości dodamy, że w dwu wioskach: Matczu i Bereźnicy przy bramach trjumfalnych witano Arcypasterza chlebem, solą i odpowiedniem przemówieniem. Matcze na gruntach infułatów zamojskich posiada cerkiew unicką, w tejże wsi jest i druga cerkiew prawosławna, przy której osiądzie prawosławny duchowny. Lud prosił gorąco Biskupa o kapłana dla tej szczególnie przez nieszczególnej pamięci Eulogiusza umiłowanej wsi, gdzie władyka po trudach niewczesnego apostołowania lubił urządzać sobie wywczasy...

W Horodle do bierzmowania przystąpiło 724 osób. Świątynię starożytną ślicznie konserwuje ks. Matuszyński, który ciężką będzie miał dolę ze zwalczaniem socjalistycznego rozkładu, jaki tam szerzy cukrownia w Strzyżowie.

Zacny i gorliwy ks. proboszcz za hasło twórczej pracy musi wziąć sobie słowa naszego Arcypasterza wypowiedziane w jego parafji: „gdy ze swobody korzystają tak zdradliwie ludzie źli — niech o niej pamiętają — dobrzy"...

Kolejką podjazdową specjalnym pociągiem przybyliśmy w środę 17 września do Hrubieszowa.

Bodaj, czy nie na czoło imponujących powitań wysuwa się to, tak bardzo za carskiego prawosławia trapione miasto kresowe.

Na stacji witały ks. Biskupa władze powiatowe i wojskowe. Honorowy oddział ułanów z lancami na pięknych, rosłych koniach eskortował karetę. Całe miasto udekorowane flagami i inicjałami Arcypasterza; u dwu bram trjumfalnych powitania od władz miejskich, szkolnych, instytucji i stowarzyszenia robotników chrześcijańskich. Dziatwa tworzyła szpalery wzdłuż pochodu. Chorągiewki i transparenty oraz szkolne sztandary splatały się w barwną mozaikę.

Przepysznie wyglądał pochód kilkunastu ósemek dziewcząt przybranych w biel welonów z liljami w ręku. A wreszcie długi szereg kapłanów (44) z pięcioma księżmi dziekanami na czele. — Może najbardziej ucieszył Arcypasterza ten liczny zjazd kapłanów, z którymi najchętniej przestawał i obradował *in promptu* nad wielu aktualnemi sprawami. — Po za stroną obrzędową i poniekąd urzędową bardzo wydatnie pracował Ekscelencja społecznie, zwiedzając instytucje i stowarzyszenia, konferując z czynnikami twórczej pracy obywatelskiej.

Do zadzierzgnięcia serdeczniejszych węzłów i zbratania się różnych warstw mógł się przyczynić obiad w gmachu gimnazjum, na którym zaroiło się od mundurów, fraków, wieśniaczych siermięg i strojów mieszczańskich, sutann wreszcie naszych.

Przemawiali mądrze i pięknie, wybitni obywatele powiatu i miasta, na temat łączności wszystkich warstw z Kościołem mówił ks. dziekan Andrzej kanonik Wadowski, — aż zakończył obiad prawdziwie programową na czasy obecne mową J. E. ks. biskup Fulman.

Rozgrzały się umysły, poszerzyły serca — jaśniej było nam w duszach, to też z zapałem męskiej tężyzny w piersiach zaśpiewaliśmy na końcu tej mowy „Jeszcze Polska nie zginęła".

J. E. zwiedził Dom Ludowy, Macierz, ochronki, stowarzyszenie robotników, był na uroczystej akademii w gimnazjum państwowem, przyjmował delegacje z Wiszniowa, Malic, Czernicina, Szpikołosów. Przemawiał 11 razy, pobierzmował 902 osoby.

Późnym wieczorem 19 września przybyliśmy koleją z Hrubieszowa do Zamościa. Stąd przy świetle pochodni, otoczeni honorowym plutonem policji powiatowej, szosą lubelską dotarliśmy około 11 do Sitańca. Kościół wiele ucierpiał od działań wojennych. Ogromna ta świątynia potrzebuje wiele nakładu czasu, grosza i energii, aby zarobić na szatę godową. Ale wytrwałość ks. Jana Badowskiego dopnie chyba swego... Arcypasterz z naciskiem mówił parafjanom o podwójnej odbudowie: ducha wiernych i murów świątyni. Na dobry grunt padały ziarna... Bierz-

mowanie przyjęło 609 osób. Dwa ostatnie dni poświęcił ks. Biskup Staremu Zamościowi. Przemawiał tu 10 razy, wybierzmował 1779 osób, przyjmował delegacje, był na popisie dziatwy szkolnej, która dała na tle poetycznego „Ojcze Nasz" — w muzycznej oprawie—obraz Polski zmartwychwstałej pod skrzydłami Orła i płaszczem opiekuńczym Matki Bożej Częstochowskiej. Duszą szkół tamecznych jest p. Ludmiła Namysłowska, synowa znanego w całym kraju mistrza, p. Karola Namysłowskiego. — Do uświetnienia uroczystości wiele się przyczyniła orkiestra „namysłowczyków", pod dyrekcją założyciela, dziś już ociemniałego... Więc pod ręce prowadzony wystąpił jednak sędziwy mistrz, aby jeszcze raz zagrać Bogu na chwałę i Polsce na świadectwo, że Wiary pragnie dochować.

W całym kościele czysto i schludnie utrzymanym przez ks. Mikołaja Gozdalskiego widać mnóstwo darów p. Namysłowskiego, szczególniejszego czciciela Matki Bożej. Wyróżnił za to dom p.p. Namysłowskich nasz Biskup, bawiąc chętnie pod ich gościnnym dachem. Pan Karol rozrzewniony ofiarował Arcypasterzowi cenny stary obraz Matki Bożej na pamiątkę pobytu Ekscelencji w Chomenciskach.

Ze Starego Zamościa o 6 rano 23 września wyjechaliśmy do odległej o milę stacji Izbica, a stąd już bezpośrednio do Lublina, gdzie stanęliśmy w południe, dziękując Bogu za plony obfite tej, jak słusznie ktoś mówił, misji — bo nie wizyty jeno — biskupiej.

Księdzu Biskupowi stale towarzyszył w podróży ks. Ignacy Cyraski, w charakterze przybocznego sekretarza oraz o. Marcin Dominik, jako misjonarz. Dłuższy czas asystował Arcypasterzowi infułat zamojski, ks. Wincenty prałat Hartman, oraz kanonicy: ks. ks. W. Goliński, A. Decjusz, A. Wadowski, M. Juściński.

Poza Ekscelencją, który zawsze przemawiał po własnej Mszy św., kazania na sumach koncelebrowanych przez Arcypasterza głosili: o. Dominik (10), ks. Cyraski (5), ks. Dominik Przyłuski (1). — Po nieszporach kazał zwykle o Dominik, jezuita.

Nad ceremonjałem czuwał ks. Cyraski. Do asysty biskupiej należeli księża: Stanisław Stawiarski i Józef Cieślicki, oraz alumni: djakon Józef Czarnecki i Władysław Goral, C. M. O.

Gdy od kroniki do wrażeń ogólnych przejść należy, trzeba powiedzieć wyraźnie, że — jak w ostatniem colloqium z kapłanami, odbytem w Starym Zamościu, wyraził się Arcypasterz, — cieszy to niewymownie Biskupa, iż z małymi wyjątkami znalazł wszędzie ład, porządek i dbałość o dobro dusz katolickich.

Księża proboszczowie zakładają kółka różańcowe; najlepsze dotąd rezultaty dały: Trzeszczany, Dubienka, Hrubieszów i Stary Zamość.

W Grabowcu idzie nieźle koło tercjarskie. — Dzięki roztropnemu kierownictwu ks. Słowakiewicza parafja Skierbieszów dźwiga się do życia religijnego... Toż powiedzieć będzie można niezadługo o Horodle. Szkolnictwo rozwija się w duchu bożym w Tarnogórze, Grabowcu, Dubience, Hrubieszowie, Horodle i Starym Zamościu.

Partje wywrotowe przenikają wszędy ale, dzięki Bogu, natrafić nie mogą na grunt podatny. Ogólnie stwierdzano stałe otrzeźwienie chwilowo obałamuconych jednostek. Podniecenie zwłaszcza z okresu wyborów do Sejmu mija.

Współżycie z prawosławnymi dobre i gdyby inaczej ustawił się punkt widzenia sfer ministerjalnych w stosunku do b. cerkwi unickich i nowotworzonych parafji, możnaby w krótkim czasie śpiewać *Te Deum* radosne, że „jedna owczarnia" nastała.

Arcypasterz wizytacją kanoniczną dokonał swego,—kolej teraz na innych, na ogół cały myślący i wierzący.

*Testis.*

---

# Rozporządzenia prawno-państwowe.

## Sprawa opodatkowania księży.

Kancelarja główna ministerstwa spraw wewnętrznych nadesłała w d. 18 sierpnia b. r. za № S. F. 613/2 do J. E. ks. Arcybiskupa Warszawskiego odezwę następującej treści:

Z pomiędzy podatków samorządowych rozróżniać należy:

I. PODATKI POWIATOWE. Art. 7 Dekretu z dnia 7 lutego 1919 r. w przedmiocie skarbowości pow. związków komunalnych (Dz. Praw № 14, poz. 151) upoważnia pow. związki komunalne do wprowadzenia szeregu dodatków do bezpośrednich podatków państwowych.

Ponieważ podstawą obłożenia podatkowego jest tutaj podatek państwowy, przeto w wypadkach, w których na zasadzie obowiązującej ustawy rosyjskiej o podatkach bezpośrednich zwolnione są nieruchomości lub zakłady, należące do instytucji duchownych, nieruchomości te i zakłady ipso facto zwolnione są również od podatków na rzecz powiatowych związków komunalnych. Zwolnienie więc od podatków jest tu automatyczne w tych sa-

mych wypadkach i w tych samych granicach, w jakich istnieje zwolnienie od odnośnych podatków państwowych.

Art. 8 wyżej wymienionego Dekretu nadaje pow. związkom komunalnym prawo wprowadzania na mocy specjalnych statutów podatkowych, zatwierdzonych przez władze nadzorcze, *samodzielnych podatków bezpośrednich i pośrednich*. Zwolnienie instytucji duchownych i duchowieństwa nie jest w tej mierze zastrzeżone ustawowo. Zwolnienia takie mogą być jednak przewidziane w specjalnych statutach podatkowych, uchwalonych przez sejmiki, a zatwierdzanych przez władze nadzorcze.

II. PODATKI MIEJSKIE. Art. I. Dekretu z dnia 7 lutego 1919 r. w przedmiocie skarbowości gmin miejskich (Dz. Praw № 14, poz. 150) pośród źródeł dochodowych gmin miejskich przewiduje między innemi:

Podatki bezpośrednie pobierane na podstawie osobnych statutów podatkowych, bądź w postaci dodatków do istniejących podatków państwowych, bądź w postaci samodzielnych podatków gminnych.

We względzie zwolnienia od tych podatków instytucji duchownych i duchowieństwa zastosować można wyjaśnienie, wyłuszczone powyżej w przedmiocie analogicznych podatków powiatowych.

III. PODATKI GMIN WIEJSKICH. W myśl art. 83 Ukazu z dn. 2 marca 1861 r. urządzenie gmin wiejskich, ustanowienie i rozkład składki na potrzeby zarządu gminnego należy do atrybucji zgromadzenia gminnego. Rozkład następuje pomiędzy właścicieli nieruchomości ziemskich w obrębie gminy. Wyłączenia duchowieństwa od obowiązku składki gminnej, wynikającego z tytułu posiadanej nieruchomości ziemskiej, przepisy prawa obowiązującego nie zawierają.

Równocześnie z niniejszym wystosowałem do podległych mi władz komunalnych odpowiednie wskazówki, jak również powiadomiłem p. ministra skarbu o zajętym przezemnie stanowisku.

Za Ministra
*Józef Bek.*

*Przyp. R.* Na powyższe wyjaśnienie wielebne duchowieństwo winno się powoływać, ilekroć władze powiatowe lub miejskie zmuszają je do płacenia niesłusznych podatków.

Redaktor: Ks. Ignacy Cyraski.
Adres: Lublin, Królewska 12.

*Druk ukończono dn. 30-go października.*